

Sygn. akt II AKa 362/1 8

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Jerzy Leder (spr.)

Sędziowie: SA Zbigniew Kapiński

SA Rafał Kaniok

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Grajber

przy udziale Prokuratora Ireny Nogajskiej

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2018r.

P. B., syna H. i J., z domu G., urodzonego (...) w W.

oskarżonego o czyn z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu obowiązującym do dnia 9 grudnia 2011r., tj. sprzed zmian dokonanych ustawą z dnia 1 kwietnia 2011 r.) w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 28 maja 2018 r., sygn. akt XII K 34/17

- I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego P. B.,*
- II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 700 (siedemset) zł tytułem opłaty za drugą instancję i obciąża go wydatkami postępowania odwoławczego.*

UZASADNIENIE

P. B. został oskarżony o to, że w bliżej nieustalonych dniach w okresie od 1 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2009 r., w W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i czyniąc sobie z popełnionego przestępstwa stałe źródło dochodu, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, uczestniczył w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci kokainy, w ten sposób, że w kilku transakcjach sprzedał ustalonej osobie w celu dalszej sprzedaży łącznie 1 kilogram kokainy w cenie 38-39 euro za gram, tj. o czyn z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 28 maja 2018 r., sygn. akt XII K 34/17 w ramach zarzucanego aktem oskarżenia czynu uznał oskarżonego P. B. za winnego tego, że w bliżej nieustalonych dniach w okresie od 1 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2009 r. w W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, uczestniczył w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci kokainy, w ten sposób, że w kilku transakcjach sprzedał ustalonej osobie w celu dalszej sprzedaży łącznie 1 kilogram kokainy w cenie 38-39 euro za gram, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa w rozumieniu art. 64 § 1 k.k., czym wyczerpał znamiona czynu z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (w brzmieniu obowiązującym do dnia 9 grudnia 2011r., tj. sprzed zmian dokonanych ustawą z dnia 1 kwietnia 2011 r. Dz.U.2011.117.678) w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i na podstawie art. 56 ust. 1 i 3 w/w ustawy w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazał go na karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości

30 (trzydziestu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych. Nadto, na podstawie art. 45 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego P. B. kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) tytułem osiągniętej korzyści majątkowej oraz zasądził od oskarżonego kwotę 700 (siedemset) tytułem opłaty sądowej oraz koszty procesu.

Od tego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości na korzyść oskarżonego i zarzucając:

1) na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia, poprzez uznanie, iż na terenie działania grup przestępczych m.in. S., M., obok dostawców ściśle związanych ze wspomnianymi grupami mógł funkcjonować konkurencyjny, niezależny duży dostawca- pośrednik, który okazjonalnie dostarczał jednemu członkowi grupy znaczne ilości cennego i poszukiwanego narkotyku, dostawca, o którego działalności nie wiedzieli pozostali członkowie grup przestępczych, w szczególności ci, którzy podjęli aktywną współpracę z organami ścigania uzyskując status świadka koronnego, czy też tzw. małego świadka koronnego

oraz - na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. -

2) naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, tj. sprzeczną z doświadczeniem życiowym oraz logiką ocenę materiału dowodowego w postaci tej części wyjaśnień i zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym oraz sądowym przez G. J., w których opisuje on rzekome transakcje dotyczące łącznie 1 kg czystej kokainy dokonanych przez P. B. jako transakcje rzeczywiste, w sytuacji, gdy zeznania innych uznanych za wiarygodnych świadków podważają prawdziwość relacji G. J.. Dodatkowo- zdaniem obrony- Sąd nie zdołał potwierdzić tych zeznań żadnym innym wiarygodnym materiałem dowodowym pomimo, że racjonalnie można było oczekiwać takiego potwierdzenia, biorąc pod uwagę liczbę i rodzaj powołanych świadków- a w rezultacie ustalenie, iż transakcje te faktycznie miały miejsce, a dostawcą narkotyków był oskarżony i w konsekwencji uznanie P. B. za winnego zarzucanego mu czynu;

3) naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, tj. sprzeczną z doświadczeniem życiowym oraz logiką ocenę materiału dowodowego w postaci tej części wyjaśnień i zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym oraz sądowym przez G. J., która dotyczyła innych zdarzeń, w tym z udziałem oskarżonego oraz ustalenie, iż znajdują one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym uznanym przez Sąd za wiarygodny, a w efekcie przyjęcie przez Sąd, że świadek G. J. zeznawał tylko w zakresie zdarzeń, których był uczestnikiem oraz w zakresie okoliczności, co do których miał pewność, a tym samym należy go uznać za świadka w pełni wiarygodnego;

4) naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, tj. sprzeczną z doświadczeniem życiowym ocenę materiału dowodowego w postaci tej części wyjaśnień i zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym oraz sądowym przez oskarżonego P. B. oraz jego żonę K. B., w której relacjonują oni kierowanie przez G. J. w stosunku do nich różnego rodzaju gróźb, które w praktyce zostały ostatecznie zrealizowane poprzez pomówienie P. B. o udział w transakcjach narkotykowych, a przez to przyjęcie, iż zeznania oskarżonego oraz świadka w tej części są niewiarygodne, a twierdzenia o rzekomych groźbach to jedynie obrona linia obrony mająca na celu zdyskredytowanie wiarygodności zeznań złożonych przez G. J.;

5) naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, tj. sprzeczną z logiką ocenę materiału dowodowego w postaci tej części wyjaśnień i zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym oraz sądowym przez oskarżonego P. B. oraz świadków K. B., A. J., R. W., P. K., w której wskazują oni fakt pozyskania informacji o pobiciu G. J., będącego następstwem nadmiernej eskalacji konfliktu pomiędzy K. B. a konkubina G. P. S. – w sytuacji, gdy jedyne oświadczenia zaprzeczające jakimkolwiek pobiciu w 2011 roku pochodzą od osób bezpośrednio zainteresowanych wykazywaniem wysokiej wiarygodności świadka J.- tj. od niego samego oraz od jego konkubiny P. S.- i w rezultacie przyjęcie przez Sąd, iż do żadnego pobicia nie doszło, w związku z czym nie może ono stanowić realnej motywacji dla świadka J., aby z zemsty pomawiać oskarżonego B. o udział w transakcjach narkotykowych.

Podnosząc powyższe argumenty, obrońca oskarżonego P. B. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Z uwagi na charakter orzeczenia sądu ad quem, wynikający z prawidłowego procedowania a następnie bezbłędnego, bo spełniającego wszystkie wymogi art. 424 § 1 k.p.k., uzasadnienia sądu I instancji, rozważania sądu apelacyjnego mogą ograniczyć się do kilku kwestii o charakterze podstawowym, odnoszących się do istoty zarzutów skargi apelacyjnej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie poruszano problematykę wymogów, jakie w świetle art. 457 § 3 k.p.k. musi spełniać uzasadnienie sądu odwoławczego oraz skutków, jakie wywołuje nieprawidłowe sporządzenie tego dokumentu (zob. np. wyrok z dnia 8 marca 2007r., V KK 167/06, LEX nr 260705). W szczególności wskazywano, że

oczywistym jest, iż zgodnie z art. 457 § 3 k.p.k. Sąd odwoławczy winien w uzasadnieniu podać, czym kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne albo niezasadne, jednakże stopień szczegółowości rozważań sądu odwoławczego, poczynionych w wykonaniu dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k., uzależniony jest od jakości oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji. Jeżeli ocena ta jest wszechstronna, pełna, logiczna i wsparta zasadami doświadczenia życiowego; słowem - odpowiadająca całkowicie wymogom nałożonym przez art. 7 k.p.k., to wówczas sąd odwoławczy zwolniony jest od równie drobiazgowego odniesienia się do zarzutów apelacji, kwestionujących w rzeczywistości rzeczoną ocenę. W takim wypadku, zadawalające jest wskazanie głównych powodów nie podzielenia zarzutów apelacji, a następnie odesłanie do szczegółów uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2007 r. Sygn. akt IV KK 471/06).

Po tej uwadze o charakterze porządkowym, odnosząc się do skargi obrończej, wskazać należy, że argumenty zawarte w środku zaskarżenia wywiedzionym przez obrońcę oskarżonego, koncentrujące się w zasadniczej mierze na próbie wykazania istotnych naruszeń treści art. 7 k.p.k. uznać należy za nietrafne, a apelację za niezasadną. Jednocześnie przypomnieć należy, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeśli tylko:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy,
- stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego,
- jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (vide m.in.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2006 r., II KK 12/06, LEX nr 193084; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2004 r., sygn. WK 26/03, OSNwSK 2004/1/53; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2004 r., sygn. V KK 60/03, LEX nr 104378; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2003 r., sygn. V KK 375/02, LEX nr 80278; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 stycznia 2001 r., sygn. II AKa 255/00, Prok. i Pr. 2002/10/22).

W realiach przedmiotowej sprawy sąd okręgowy w sposób staranny i wnikliwy przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, a każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został wszechstronnej analizie. Ocena ta uwzględnia wzajemnie odniesienia poszczególnych dowodów, respektuje jednocześnie dyrektywy zawarte w art. 7 k.p.k., biorąc pod uwagę każdorazowo wskazania wiedzy, reguły logicznego rozumowania i zasady doświadczenia życiowego. Ocena dokonana przez sąd I instancji, której szczegółowy wyraz znalazł się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, uznana być zatem musi za ocenę swobodną, o której mowa w art. 7 k.p.k. i jako taka pozostaje pod ochroną tego przepisu.

Wbrew zarzutom obrońcy oskarżonego B., uznając w zasadniczej części za wiarygodne depozycje G. J., a w konsekwencji odmawiając wiary wyjaśnieniom P. B. w zakresie postawionemu oskarżonemu zarzutu z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, Sąd Okręgowy swoje stanowisko należycie uargumentował w uzasadnieniu wyroku, zgodnie z wymogami określonymi w art. 424 § 1 k.p.k.

Wartości dowodowej depozycji G. J. nie zdołała podważyć subiektywna, selektywna i jedynie jednostronna ich ocena, dokonana przez obrońcę oskarżonego P. B., a w konsekwencji uznanie ich jedynie za bezpodstawne pomówienie.

Truizmem jest twierdzenie, że dowód z pomówienia, chociaż powinien być traktowany na równi z innymi, to jednak stanowi dowód szczególny i dlatego, co wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie powinien podlegać ocenie "ze szczególną wnikliwością", "z całą ostrożnością", "nader ostrożnie". Dla przyjęcia pomówienia za podstawę ustaleń faktycznych trzeba, aby wyjaśnienia te były tylko logiczne, konsekwentne, ale również wsparte innymi dowodami, które bezpośrednio lub choćby pośrednio potwierdziłyby wyjaśnienia pomawiającego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2007 r., sygn. akt WA 45/07, OSNwSK 2007/1/2584). Kontrola takiego dowodu, podobnie zresztą jak każdego dowodu osobowego, winna zatem polegać na sprawdzeniu, czy:

- informacje tak uzyskane są przyznane przez pomówionego;
- informacje te są potwierdzone innymi dowodami, choćby w części bądź pośrednio;
- informacje pochodzą od osoby bezstronnej, czy też zainteresowanej obciążeniem pomówionego;
- informacje są konsekwentne i zgodne co do szczegółów w kolejnych relacjach składanych w różnych fazach postępowania, czy też zawierają informacje sprzeczne, wzajemnie się wykluczające bądź inne niekonsekwencje;
- udzielający informacji przedstawia swoją rolę w przestępczym procederze, czy też dąży do jednostronnego obciążenia bądź przerzucenia odpowiedzialności na pomawianą osobę.

W realiach przedmiotowej sprawy obowiązkiem sądu okręgowego było zatem dokładne przesłuchanie G. J., w tym po odczycaniu jego depozycji złożonych w postępowaniu przygotowawczym, wezwania go do wyjaśnienia ewentualnych rozbieżności, a następnie dokonania wnikliwej i wszechstronnej oceny jego wyjaśnień i zeznań w zakresie czynu zarzucanego oskarżonemu, czemu winien dać wyraz w uzasadnieniu wyroku.

Faktem jest, co podnosi apelujący, iż zasadniczym dowodem w niniejszej sprawie były depozycje G. J., które bezpośrednio nie znajdują potwierdzenia w innym materiale dowodowym, to jednak sąd okręgowy dokonał ich oceny w sposób wnikliwy i szczegółowy, z najwyższą dozą ostrożności. Wskazał w szczególności na szczegółowość, spontaniczność, stanowczość, konsekwencję i spójność tychże wyjaśnień i zeznań, jako cechy przemawiające za ich wiarygodnością. Wnikliwie i drobiazgowo przeanalizował treść wyjaśnień i zeznań G. J. złożonych na poszczególnych etapach postępowania, dając temu szczegółowy wyraz na str. 6-15 uzasadnienia Sądu I instancji. Trafnie, jako nieprawdziwe uznał depozycje złożonego przez G. J. w początkowym etapie postępowania przygotowawczego, kiedy ów twierdził, że nie ma związku z żadnym przestępstwem i jest niesłusznie pomawiany. Z dużą dozą ostrożności podszedł również do relacji G. J. złożonych na dalszym etapie postępowania, już po podjęciu przez niego, w związku z treści art. 60 k.k. współpracy z organami ścigania, nie przyjmując bezrefleksyjnie i automatycznie jego zeznań jako prawdziwych, ale weryfikując rzetelnie ich wartość dowodową poprzez porównanie ich na poszczególnych etapach postępowania oraz zestawienie z innymi dowodami. Sąd okręgowy dostrzegł rozbieżności pomiędzy poszczególnymi wyjaśnieniami, a następnie zeznaniami- co do liczby transakcji do jakich doszło pomiędzy oskarżonym B. a G. J., ilości narkotyku będącej przedmiotem sprzedaży, okoliczności przekazywania środków odurzających, czy wreszcie waluty, w jakiej mieli się rozliczać (czy w euro czy walucie polskiej po przeliczeniu średniego kursu euro), słusznie jednak przyjmując, że nieścisłości te nie mogą sprawić, że wyjaśnienia i zeznania G. J. zostaną całkowicie pozbawione waloru wiarygodności, a tym samym ich wartości dowodowej. Istotne jest, co podkreślono w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, że nieścisłości do ilości kupionej od P. B. kokainy (raz wskazał, że nabył w dwóch transakcjach 500 gram, podczas pozostałych przesłuchań- że łącznie, w kilku transakcjach 1 kg kokainy) zostały wyjaśnione przez G. J. podczas rozprawy w dniu 27 czerwca 2014 r. Wówczas wskazał on, że podawane uprzednio ilości 200 i 300 gram kokainy złożyły się na łączną gramaturę 1 kilograma nabytych od P. B. środków odurzających. Nadto podkreślić należy, że G. J. w swoich depozycjach procesowych obciążył także siebie, nie dążył do umniejszenia swojej roli w przestępczym procederze, czy usprawiedliwienia swojego postępowania kosztem niesłusznego obciążania innych osób..

Sąd apelacyjny podziela w pełni stanowisko Sądu I instancji, że zarówno upływ czasu jaki minął od zdarzenia objętego aktem oskarżenia do składania przez G. J. depozycji procesowych na poszczególnych etapach postępowania, jak również fakt, że regularnie i aktywnie zajmował się on rozpowszechnianiem środków odurzających, przez co transakcje nabywania i zbywania narkotyków nie stanowiły dla niego istotnego novum, ale były na porządku dziennym, może powodować rozbieżności czy nawet pewne sprzeczności w jego relacjach co do przebiegu transakcji dokonywanych z udziałem P. B.. Nie wpływa to jednak na ich ogólną ocenę- są szczerze, logiczne i układają się w jedną całość. Jest przy tym również oczywiste, iż przekazując informacje dotyczące sprawców, G. J. liczył na złagodzenie kary wobec jego osoby, a więc na określone korzyści - miał więc interes procesowy, to jednak postawa ta żadnego wpływu na wartość dowodową jego wyjaśnień, jako dowodów obciążających współoskarżonych, nie miała.

Wszystko to prowadzi do wniosku, iż sąd okręgowy oceniając ten dowód respektował wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, a swoje stanowisko należycie uargumentował w motywach zaskarżonego wyroku.

Powołana zatem przez sąd okręgowy argumentacja nie pozostaje w sprzeczności z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczeniem życiowym, a zatem, w ocenie sądu apelacyjnego, dokonana w jej oparciu ocena materiału dowodowego mieści się w granicach wyznaczonych treścią art. 7 k.p.k., a zatem pozostaje pod ochroną tegoż przepisu..

Nie można podzielić argumentacji obrońcy P. B. wskazującego, iż o braku wiarygodności wyjaśnień i zeznań G. J. dotyczących uczestnictwa oskarżonego w obrocie środkami odurzającymi w zakresie przypisanego mu wyrokiem czynu świadczy treść zeznań świadków R. W. i A. J., którzy w toku przedmiotowego postępowania wskazali, iż nie posiadają wiedzy co do handlowania przez oskarżonego środkami odurzającymi. Podobnie nie zyskały aprobaty sądu odwoławczego twierdzenia obrony, jakoby depozycje procesowe G. J., obciążające P. B. stanowiły swoistego rodzaju odwet za konflikt, zaistniały w przeszłości pomiędzy żoną oskarżonego- K. B. a P. S. (konkubina G. J.). Jakkolwiek ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezsprzecznie wynika, iż w okresie poprzedzającym złożenie zeznań obciążających oskarżonego, relacje między G. J., P. S. a oskarżonym i jego żoną uległy radykalnemu pogorszeniu, co skutkowało wzajemnymi obelgami, wyzwiskami, czy nawet próbą zastraszania czy użycia przemocy, to jednak sąd apelacyjny podziela zapatrywania sądu I instancji, wyrażone na k. 15-16 uzasadnienia, iż te negatywne stosunki nie mogły być czynnikiem motywującym G. J. do niesłusznego i bezpodstawnego pomówienia P. B. o zarzucane przestępstwo. Jak wyeksponowano w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia i co w pełni aprobuje sąd odwoławczy, składaniu przez G. J. wyjaśnień i zeznań na poszczególnych etapach postępowania nie towarzyszyły żadne nadzwyczajne silne emocje, zwiastujące chęć zemsty, czy odwetu za osobiste zatargi, czy nieporozumienia. Subiektywne przekonanie apelującego, iż depozycje procesowe G. J. stanowiły zemstę za eskalację konfliktu między wskazanymi wyżej osobami, wyznaczające przyjętą linię obrony, nie znajduje racjonalnego uzasadnienia na tle przedmiotowej sprawy i skutkuje uznaniem, iż obrona przywiązuje nadmiernie duże, wręcz priorytetowe, znaczenie do tego zdarzenia.

W realiach przedmiotowej sprawy nietrafny jest również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez uznanie przez Sąd I instancji, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu na terenie działania grup przestępczych. Argumentacja obrońcy P. B. wykluczająca „a priori” całkowicie taką możliwość, opowiadająca się za tym, iż niemożliwe jest, aby na terenie działania zorganizowanych grup przestępczych środki odurzające dystrybuowała osoba spoza takiej grupy, nie jest poparta żadnym dowodem, lecz jest wyłącznie gołosłownym zapatrywaniem skarżącego, nie znajdującym również odzwierciedlenia w doświadczeniu sądu powstałym przy rozpoznawaniu innych spraw dotyczących obrotu narkotykami. Wprawdzie sytuacja nabywania przez G. J. kokainy od osoby spoza zorganizowanej grupy przestępczej miała charakter ekstraordynaryjny, to jednak- jak wynika z poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych- okazała się możliwa. Na powyższe wskazują bez wątpienia m.in. słusznie uznane za wiarygodne zeznania G. J., który m.in. w toku rozprawy dniu 6 listopada 2017 r., podkreślił, że „w większości osoby, od których kupowałem czystą kokainę to osoby wskazane przez M.. B. był jedyną osobą z mojego kręgu, był to mój kolega. Pozostałe osoby, od których kupowałem kokainę były wskazane przez M.” (k. 2943), czy „B. był tak jakby rezerwą, zawsze można było do poprosić o narkotyki jakby zabrakło. M. miał

swoich kolegów i w swoim gronie załatwiał(...) jeżeli miałbym możliwość wzięcia kokainy od np. K. i B. to wziąłbym od K.. K. był z grona M., dlatego byłby wybrany”(k. 2951). To, że z przytoczonych przez obrońcę zeznań innych świadków m.in. R. K. i A. J. nie wynika, jakoby P. B. był przez nich kojarzony jako osoba zajmująca się handlem narkotykami nie przesądza- wbrew twierdzeniom obrony- iż takiej działalności w rzeczywistości nie prowadził. Na okoliczność podejmowania przez oskarżonego takich działań wskazuje bowiem przywołany w uzasadnieniu orzeczenia sądu okręgowego materiał dowodowy, w tym zeznania świadka koronnego M. H. przytaczające okoliczności zakupu od oskarżonego około 1 kg marihuany (k. 1949) czy świadka R. P. wskazujące na jednorazową transakcję nabycia od oskarżonego kokainy (k. 3218), także dostrzeżone przez obronę na k. 8 apelacji. Na aktywne zaangażowanie oskarżonego w dystrybuowanie środków odurzających w przeszłości wskazuje również treść wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 4 września 2002r., sygn. akt VIII K 253/o, skazującego P. B. za czyny z art. 46 ust. 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 1997 r., Nr 75, poz. 468 ze zm.) w zw. z art. 91 § 1 k.k. oraz z art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 1997 r., Nr 75, poz. 468 ze zm.) w zw. z art. 91 § 1 k.k. i Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 marca 2003 r., sygn. akt II AKa 86/03, utrzymującego w mocy w tej części wyrok sądu I instancji.

Konkludując, sąd okręgowy dokonał prawidłowej analizy całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a taki sposób procedowania doprowadził do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych. Wbrew twierdzeniu obrońcy oskarżonego B., postulowana koncepcja wybiórczej analizy dowodów, ograniczającej się do uznania za wiarygodne jedynie tych przeczących uczestnictwu oskarżonego w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci kokainy, doprowadziłyby do uchybień w zakresie stanu faktycznego, będącego przedmiotem niniejszej sprawy. Tym samym apelacja obrońcy oskarżonego P. B. – poza swoistą polemiką z prawidłowymi ustaleniami sądu pierwszej instancji i wybiórczą, wyłącznie subiektywną oceną dowodów - nie dostarczyła argumentów skutecznie podważających te ustalenia; zatem okazała się w całości niezasadna.

Sąd I instancji dokonał prawidłowej subsumpcji prawnej wskazując, iż oskarżony P. B. w bliżej nieustalonych dniach w okresie od 1 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2009 r. w W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, uczestniczył w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci kokainy, w ten sposób, że w kilku transakcjach sprzedał ustalonej osobie w celu dalszej sprzedaży łącznie 1 kilogram kokainy w cenie 38-39 euro za gram, czym wyczerpał znamiona czynu z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Bez wątplenia, materiał dowodowy niniejszej sprawy wskazuje bowiem, że oskarżony miał świadomość i wolę uczestniczenia w obrocie kokainą, a celem jego działania była chęć osiągnięcia korzyści majątkowej.

Nadto- zważywszy na fakt, że P. B. dopuścił się ww. czynu w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary wymierzonej mu uprzednio za umyślne przestępstwo podobne (z art. 46 ust. 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 1997 r., Nr 75, poz. 468 ze zm.) w zw. z art. 91 § 1 k.k. oraz z art. 46 ust. 1 tejszej ustawy – trafna jest konstatacja sądu okręgowego, że oskarżony działał w warunkach powrotu do przestępstwa w rozumieniu art. 64 § 1 k.k. Co więcej, uwzględniając brzmienie art. 4 § 1 k.k. oraz fakt, iż treść art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w dacie popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu była względniejsza dla oskarżonego, słusznie wskazał sąd okręgowy jako podstawę skazania i wymiaru kary treść art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do dnia 9 grudnia 2011r., tj. sprzed zmian dokonanych ustawą z dnia 1 kwietnia 2011r. (Dz.U.2011.117.678).

Sąd odwoławczy podzielił zapatrywania Sądu I instancji co do wymiaru kary za przypisane oskarżonemu przestępstwo, uznając karę 2 lat i 6 miesięcy za adekwatną i sprawiedliwą. Sąd I instancji baczył, by wymierzona oskarżonemu kara była zgodna z dyrektywami wyartykułowanymi w treści art. 53 k.k. Uwzględnił wysoki stopień winy oskarżonego, wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, ilość i rodzaj środka odurzającego, działanie w celu osiągnięcia zysku, a także jego dotychczasową karalność za podobne przestępstwo umyślne. W tych warunkach kara 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności jest proporcjonalna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, nie przekracza stopnia winy, spełni swe cele w zakresie prewencji ogólnej oraz jako środek zapobiegawczo-wychowawczy wobec oskarżonego.

Wymierzając oskarżonemu karę grzywny sąd okręgowy określił ją w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, z uwagi na orzeczoną bezwzględną karę pozbawienia wolności. Ustalając wysokość stawki dziennej sąd miał z kolei na względzie, iż P. B. jest osobą młodą, zdrową, zdolną do wykonywania pracy zarobkowej. Nie budzi zastrzeżeń sądu odwoławczego również orzeczona wobec oskarżonego kwota przypadku korzyści majątkowej osiągniętej przez niego z popełnionego przestępstwa, opiewająca na sumę 10.000 zł.

O wydatkach za postępowanie odwoławcze oraz o wysokości opłaty za II instancję orzeczono na mocy art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art.634 k.p.k., art.1, art.2 ust.1 pkt 5, art.3 ust.1 ustawy o opłatach w sprawach karnych obciążając nimi oskarżonego. Brak jest bowiem podstaw do zwolnienia go od obowiązku ich ponoszenia.